

SEZON 2020/2021 NR 1 (118) 31 SIERPNIA 2020



KKWLOCLAWEK.PL



ANWILU WŁOCŁAWEK

ZESPÓŁ

DEJAN MIHVC

NA PIERWSZYM MIEJSCU



#WRACAMYPOKORON(I)E

Z dumą
wspieramy sport

Anwil
GRUPA ORLEN



Michał Fatkowski
media manager

wstępniak

– Czego Wam potrzeba?

– Czasu...

Kto oglądał „Dom z papieru”, ten z pewnością pamięta, gdy w pierwszej serii inspektor Raquel Murillo pyta Profesora, dowodzącego akcją napadu na bank, „Jakie są wasze żądania, oczekiwania? Czego potrzebujecie?”. Odpowiedź pada krótka. „Czasu”. Tylko tego i aż tego potrzebował Profesor, zdając sobie sprawę, że jeśli jego plan ma się powieść, jego ludzie potrzebują czasu, aby wszystkie elementy znalazły się w precyzyjnie zaplanowanych miejscach.

Jakże ładnie to można przenieść do świata koszykówki. Wykonawcy dobrani, plan przygotowany, wiara w powodzenie misji – jest, praca – także. Czego potrzeba? Czasu. Tylko tego i aż tego. Tylko tego, bo to właściwie jeden, jedyny niezbędny składnik. Aż tego, bo nic nie stanie się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, a będzie zmieniało się stopniowo.

Stopniowo McKenzie Moore dojdzie do formy po kontuzji i nieprzepracowaniu okresu przygotowawczego, stopniowo właściwą dyspozycję złapie Garlon Green, który dołączył do zespołu raptem dwa tygodnie temu, stopniowo o swoją postawę będzie walczył Walerij Lichodiej zmagający się z kontuzją pleców jakiś czas temu, stopniowo Deishuan Booker będzie łapał zrozumienie z resztą graczy i do świetnej dyspozycji strzeleckiej doda również umiejętność kreowania gry, stopniowo z ponad pięciomiesięcznego marazmu wyjdą pozostali gracze. Stopniowo. Wszystko stopniowo.

– Czego Wam potrzeba? – Czasu...

Zwłaszcza w obecnych okolicznościach, gdy drużyny są jeszcze de facto w trakcie przygotowań do sezonu, a sezon ruszył o miesiąc wcześniej, niż zwykle.



TEAM

Wydawca:

Klub Koszykówki Włocławek S.A.
ul. Chopina 8, 87-800 Włocławek, Polska

Redakcja:

Michał Fatkowski, Krzysztof Szaradowski,
Sebastian Falkowski

Fotografia:

Piotr Kieplin

Typografia i skład:

27 PROJECT Przemysław Tyczyński



ZADANIE
WSPÓLFINANSOWANE
ZE ŚRODKÓW GMINY
MIASTO WŁOCŁAWEK



WZORCOWNIA



Idealny prezent

dla wszystkich

ZAMÓW JUŻ DZIŚ

na www.wzorcowniawloclawek.com

lub kup w biurze C.H. WZORCOWNIA Pn-Cz 9:00-16:30 / Pt 9:00-14:00



DEJAN MIHEVC

ZESPÓŁ NA PIERWSZYM MIEJSCU

Michał Fatkowski: Ciężkie dni?

Dejan Mihevc: Zawsze jest łatwiej, gdy się wygrywa. Gdy przegrywasz, atmosfera słabnie, więc musisz zrobić wszystko, aby wrócić do odpowiedniego rytmu. W ostatnich dniach mocno pracowaliśmy, aby dziś zagrać lepszy mecz.

Nie taki początek sezonu trener sobie wyobrażał...

- Zawsze chcę wygrywać. Nie jest dla mnie istotne, czy to sparing, pierwszy mecz sezonu czy ostatni. Mam takie podejście, nie ma dla mnie mniej ważnych spotkań, i takie podejście staram się zaszczepić drużynie. Niemniej, gdy tylko podpisałem kontrakt, wiedziałem, że początek sezonu i przygotowania będą zgoła inne od tego, do czego wszyscy przywykliśmy przez lata.

Mówi trener: „Albo wygrywasz, albo się uczysz”. Czy drużyna wyciągnęła wnioski po przegranym Suzuki Superpucharze Polski?

- Bardzo na to liczę. Ostatni dni przepracowaliśmy mocno. Organizacja gry, powrót do obrony, wykorzystywanie limitu fauli, zespołowość i dzielenie się piłką w ataku. Tych elementów jest sporo, czasu nie było wiele, ale staraliśmy się go wykorzystać do maksimum. Mieliśmy duży ból głowy, bo te wszystkie elementy „grają” razem. Jeśli jeden z nich poprawisz, to automatycznie będzie lepiej w drugim. Jeśli ograniczysz straty, poprawisz organizację gry, otworzysz sobie drogę do zdobycia punktów, w kolumnie będzie więcej asyst i lepszy powrót do obrony. Nie lubię szukać wymówek, bo choć jesteśmy w trudnej sytuacji, to jednak staramy się wyciągnąć tyle, ile się da.

**Co to znaczy „trudna sytuacja”?**

- Szybszy start ligi wymusił na klubach inne, od zwyczajowego działania. Staramy się do tego dostosować. Dla koszykarzy to również nowe realia. Niektórzy przyjechali w lepszej formie, inni słabszej, część z nich nie trenowała np. od marca do lipca; do tego przez pandemię każdy przyjechał o innym czasie. Zbierając wszystkich razem, okaże się, że właściwie to teraz dopiero powinniśmy zaczynać przygotowania do sezonu. Ale trudno. Nie zmienimy tego, więc nie narzekamy. Trenujemy, pracujemy mocno i wierzę, że mecz za meczem będzie tylko lepiej.

Wierzy trener mocno w pracę...

- Wszyscy trenerzy wierzą. Nie sądzę by był trener, który powie, że na treningach to można się oszczędzać, a na meczu dać z siebie sto procent. Tak to nie działa. Najpierw dał sto procent na treningu, a wtedy mecz będzie dla ciebie przyjemnością, zabawą. Tak działają wszystkie kluby. Anwil w erze trenera Igora Milicicia budował przez dwa lata i po tym czasie zaczął zbierać profity, zdobywać trofea. Željko Obradović, dla mnie najlepszy trener na świecie, budował potęgę Panathinaikosu Ateny, odszedł do Fenerbahce i też potrzebował czasu, aby wszystko zafunkcjonowało w Eurolidze. A wygrywać zaczął, bo ciężko pracował i miał czas na realizację swojego planu.

Coś trener o tym wie...

- Rozmawialiśmy o tym już, prawda? Gdy prowa-

dziłem drużynę w Londynie, przegraliśmy cztery z pierwszych pięciu meczów, a potem wyegraliśmy 22 z rzędu i wyegraliśmy ligę. W Tajfunie Sentjur przegraliśmy wszystkie mecze w pre-season, a potem, w całym sezonie, tylko jedno spotkanie i zdobyliśmy mistrzostwo.

Drużyna grała w ostatnich sparingach i meczu o Superpuchar na słabszej, niż oczekiwano, skuteczności z gry. To efekt mocnej pracy?

- Mamy w zespole fachowców od przygotowania fizycznego, którzy wiedzą co robią. Siłą rzeczy, nasza forma teraz nie jest możliwie najlepsza, bo to w końcu początek sezonu. W pełnym składzie trenujemy razem od niespełna dwóch tygodni, a po drodze kilku graczy odpadało z treningów ze względu na kontuzje. Chcę powiedzieć, że zawodnicy pracują naprawdę ciężko i mocno starają się, aby wrócić do formy.

Dziś inauguracja ligowych zmagania w Hali Mistrzów. Mecz z Argedem BMSlam Stalą Ostrów Wielkopolski; ekipą przez wielu uważaną za faworyta do mistrzostwa.

- Powtórzę co powiedziałem. Chcę wygrać każdy mecz. Chcę, by mój zespół wygrał każdy mecz. Wszystkie mecze, które gramy są w naszym zasięgu. Dzisiejszy także. Oczywiście, Stal to bardzo mocna personalnie drużyna. Ich transfery wywołały sporo zamieszania. Mam szacunek względem tych graczy, trenera Łukasza Majewskiego, ale mam też szacunek do swojej pracy i pracy moich zawodników. Na pewno musimy zagrać lepiej w defensywie, stać nas na to, także stać nas na to, by skuteczniej i precyzyjniej organizować grę w ataku. W Kaliszu popełniliśmy aż 28 strat, nigdy wcześniej coś takiego mi się nie przytrafiło, ale to tylko pokazuje, że drużyna cały czas się siebie uczy.

Było 28 strat i tylko siedem asyst. Odwrócenie proporcji byłoby marzeniem, ale prawdą jest, że każda poprawa w tych elementach przybliży zespół do zwycięstwa.

- Te dwie statystyki pokazują jak zespół funkcjonuje razem. Na pewno możemy być dużo lepsi, niż w starciu ze Stelmetem Zielona Góra. Powtórzę jeszcze raz: gdy zacniemy lepiej kontrolować piłkę, ograniczymy straty, otworzymy sobie sytuacje rzutowe i zdobywając więcej punktów, będziemy notować asysty. To system elementów połączonych.

Dzisiejszy mecz opisywano w mediach jako starcie dwóch koncepcji: zespołowości przeciwko wielkim indywidualnościom.

- Dla mnie zespół jest zawsze na pierwszym miejscu.

☎ 605 227 565

📍 ul. Płocka 28B
Wrocław



- KOTŁY
 - gazowe
 - olejowe
- KOLEKTORY SŁONECZNE
- POMPY CIEPŁA
- ODWIERTY



Trener: Dejan Mihevc / Asystent: Marcin Woźniak / II asystent: Grzegorz Kożan



ZŁOTO (3): 2003, 2018, 2019

SREBRO (8): 1993, 1994, 1999, 2000, 2001, 2005, 2006, 2010

BRAZ (3): 1995, 2009, 2020

PUCHAR POLSKI (4): 1995, 1996, 2007, 2020

SUPERPUCHAR POLSKI (3): 2007, 2017, 2019

0	Andrzej Pluta jr	POL	2000	190	PG/SG
1	Deishuan Booker	USA	1996	191	PG
4	Garlon Green	USA	1991	201	SF/PF
5	Wojciech Tomaszewski	POL	2002	196	SG/SF
7	Krzysztof Sulima	POL	1990	202	PF/C
8	Przemysław Zamojski	POL	1986	193	SG/SF
11	Walerij Lichodiej	RUS	1986	205	PF
15	Adrian Bogucki	POL	1999	215	C
18	Tre Bussey	USA	1991	191	SG/PG
24	Adam Piątek	POL	2000	184	PG
40	Ivica Radić	CRO	1990	208	C
55	Artur Mielczarek	POL	1984	196	SF/PF
94	McKenzie Moore	USA	1992	198	PG/SG



Trener: Łukasz Majewski / Asystent: Andrzej Urban

SREBRO (1): 2018
BRAZ(2): 2002, 2012
PUCHAR POLSKI (1): 2019



0	James Florence	USA	1988	185	PG/SG
1	Victor Rudd	USA	1991	206	SF/PF
3	Łukasz Wojciechowski	POL	1988	184	SG
4	Marcin Pławucki	POL	1989	177	PG
8	Szymon Ryzek	POL	1997	190	SG
10	Marcin Dymała	POL	1990	187	PG/SG
11	Taurean Green	USA	1985	183	PG/SG
12	Jarosław Mokros	POL	1990	201	SF/PF
13	Josip Sobin	CRO	1989	203	C
17	Dawid Rykowski	POL	2002	202	PF/C
30	Jakub Garbacz	POL	1994	197	SG
33	Shawn King	SVG	1982	208	C
34	Chris Smith	USA	1994	193	SG/SF



**Zapraszamy do organizacji imprez
okolicznościowych
(18stek, imienin i innych jubileuszy)
w Pałacu Bursztynowym.**

Rezerwacje tel. 54-231-91-00,
mail repcja@palacbursztynowy.pl
www.palacbursztynowy.pl

ARGED BMSLAM STAL OSTRÓW WIELKOPOLSKI TO NIE DRUŻYNA, KTÓRĄ PAMIĘTAMY Z POPRZEDNIEGO SEZONU. SKŁAD ZOSTAŁ CAŁKOWICIE PRZEMODELOWANY I PRZEZ WIELU JEST UWAŻANY JAKO CZOŁOWY W ENERGA BASKET LIDZE.



PRZEBUDZENIE OSTROWSKIEJ MOCY

PRZED ROKIEM: Po burzliwym rozpoczęciu sezonu ekipę przejął trener Łukasz Majewski. Niektórzy nie widzieli w zespole żadnych perspektyw na dobre rezultaty, jednak po pewnym czasie w drużynie coś drgnęło. Ostatecznie z bilansem 10:12 Arged BMSlam Stal uplasowała się na 10. pozycji i miała szansę na zakwalifikowanie się do fazy play-off. Solidne rezultaty przekonały włodarzy klubu, by nie robić zmian na stanowisku szkoleniowca i misję prowadzenia zespołu w następnym sezonie znów powierzyć byłemu kapitanowi Anwilu.

DZIŚ: Kibice w Ostrowie Wielkopolskim jak zwykle liczą na medal swojej ekipy. Patrząc na skład zespołu trzeba przyznać, że w tym roku mają do tego mocne podstawy. Dodatkowo, już niedługo w mieście powinna zostać oddana do użytku nowa hala, co również wzmaga oczekiwania. Medal, szczególnie z najcenniejszego kruszcu, byłby spełnieniem marzeń fanów. Arged BMSlam Stal nie jest jednak jedynym kandydatem do złota – przed drużyną jest naprawdę długa droga.

SKŁAD: Od starcia w Kasztelan Basketball Cup 2020 trochę się zmieniło – wynikiem meczu



przed trzech tygodni nie można się sugerować. Przede wszystkim zaczął już grać Victor Rudd, zawodnik z przeszłością w Eurolidze. Z każdym



dniem rozkręca się Chris Smith, a w sparingach było także widać, że chemię ze swoimi kolegami złapał James Florence. Możemy się spodziewać, że w Hali Mistrzów z innej strony zaprezentuje się Josip Sobin. Na papierze skład ostrowian wygląda więcej niż dobrze.

KLUCZ DO ZWYCIĘSTWA: Anwil nie może popełnić błędów z meczu o Suzuki Superpuchar Polski. Zespołowość będzie najistotniejsza. Jeśli drużynie uda się wrócić do tego, co pokazywała na początku okresu przygotowawczego, to o wynik nie trzeba się będzie bardzo martwić. Jedynym rywalem Rottweilerów w najbliższym meczu musi być wyłącznie Arged BMSlam Stal, a nie dodatkowo one same.

SEBASTIAN FALKOWSKI



ZNANI Z DRUKU

mediakolor

Płock, ul. Jaskólcza 7
tel. BOK 730 731 278
biuro@mediakolor.pl

Drukarnia ■ Printhouse

druk offsetowy ■ offset printing

druk cyfrowy ■ digital printing

druk wielkoformatowy ■ large format printing



zawodnika z mikrofonu

Czas na Start, czyli czasem potrzeba czasu

Krzysztof Szaradowski
Komentator Radia Rottweilerów

Trudne jest życie koszykarza. W ciągu swojej kariery musi próbować chleba z wielu różnych pieców. Czasem los bywa przewrotny i odwraca jego losy o 180 stopni. W takiej sytuacji znajdzie się w pierwszej kolejce tegorocznych rozgrywek EBL Josip Sobin. Uwielbiany we Włocławku center, zdobywca dwóch złotych medali i Superpucharu Polski z drużyną Rottweilerów, tym razem stanie do walki przeciwko klubowi, który doskonale zna i w którym święcił swoje największe w karierze triumfy. Co prawda z jego starych kolegów w drużynie pozostał tylko Walerij Lichodiej oraz część sztabu szkoleniowego, ale na trybunach zasiądą kibice, którzy już na zawsze o Josipie mówić będą jak o swoim. Jestem pewien, że gdyby nie ograniczenia związane z pandemią to po meczu ustawiliby się kolejka chętnych, by zrobić sobie z sympatycznym Chorwatem przystłowiowego selfiaka.

Pandemia wprowadza wiele ograniczeń dla kibiców. Jednym z nich jest obowiązek siadania na trybunach w przystłowiową szachownicę Muszę przyznać, że byłam pod wielkim wrażeniem jak bardzo odpowiedzialnie podchodzą do całej sytuacji kibice we Włocławku. Podczas Anwil Basketball Cup w 99 procentach dostosowali się do nowych wymogów i zachowywali bezpieczny odstęp. Mam nadzieję, że tak będzie też podczas kolejnych spotkań. Wszystkim nam bowiem zależy by sezon rozegrany został do końca, a drużyny jak najwięcej meczów rozegrały w pełnych składach. Jeśli się uda będzie to nasz wspólny sukces.

Za nami mecz o Superpuchar, niestety przegrany przez naszą drużynę. O stylu należałoby jak najszybciej zapomnieć. Mecz ten pokazał jak ważne dla drużyn będących u progu rozgrywek jest zgranie, zrozumienie siebie nawzajem i odpowiednie przygotowanie do sezonu. Niestety tym razem sezon przygotowawczy skrócony był do minimum, a liczba sparingów bardzo mocno ograniczona. Dość powiedzieć, że pierwszym spotkaniem Anwila, w którym zagra-

liśmy pełnym składem był... właśnie wspomniany mecz o Superpuchar.

Patrząc na parkiet widać było aż nadto wyraźnie, że drużyna potrzebuje czasu by to, co przygotował sztab trenerski zaczęło funkcjonować sprawnie. Podobnie było u naszych rywali. Oni również razili dużą ilością niecelnych rzutów, niedokładnych podań i bálnych strat. Receptą na taką sytuację bez wątpienia będzie czas, którego w okresie przygotowawczym zdecydowanie brakowało. Na szczęście zdecydowana większość drużyn jest w podobnej sytuacji do trzykrotnych Mistrzów Polski. W każdym z zespołów puzzle układane były do ostatniej chwili, a w niektórych to układanie trwa nadal w najlepsze i potrwa pewnie jeszcze czas jakiś. Mamy wyjątkowy sezon, który u swojego progu jest zupełnie nieprzewidywalny. Należy się więc spodziewać, że i wyników, które będą zaskakiwać będzie bez liku. Na start rozgrywek jeden z faworytów do medalu, nomen omen, Start Lublin przegrał ze Spójnią. Ten mecz pokazał, że nikomu w ekstraklasie nie będzie łatwo, a każdy mecz będzie zupełnie odrębną historią.

A propos historii to chyba nikomu nie trzeba przypominać kapitalnej walki Anwila ze Stalą w finale 2018 roku. Rywalizacja niesamowita, każde ze spotkań trzymało w napięciu do ostatnich sekund. Atmosfera na trybunach w obu zakochanych w koszykówce miastach była znakomita i tak też pewnie będzie w meczu 1. kolejki. Tym bardziej, że do Włocławka wybrała się około 40-osobowa grupa kibiców z Ostrowa Wielkopolskiego. W dobie pandemii wizyta kibiców gości to rzadkość, ale mnie ona ogromnie cieszy. Oznacza bowiem, że w Hali Mistrzów będzie jak zwykle bardzo głośno, a nie ma nic lepszego dla komentatora niż praca w gorącej, głośnej atmosferze. Oby emocji koszykarskich nie brakowało, tego u progu nowego sezonu życzę sobie i Wam.

Do usłyszenia!



mój pierwszy raz artur mielczarek

PIERWSZY SAMOCHÓD - 2007

Srebrny Ford mondeo, wersja kombi. Zza zachodniej granicy sprowadził go dla mnie znajomy. Mówił, że „igła” i... taki był. Niestety tylko przez kilka miesięcy, później okazał się skarbonką bez dna.

PIERWSZY TELEFON - 2002

Też był srebrny, Sagem, model MW 3020. Otrzymałem go na osiemnaste urodziny. Możecie sobie wyobrazić, że do tego czasu korzystałem tylko z... budki telefonicznej i telefonów stacjonarnych.

PIERWSZY WSAD - 1999

Pierwszy dunk wykonałem w ósmej klasie podstawówki. Wtedy też zacząłem trenować koszykówkę i tak jak wszyscy w tamtym okresie, upodobałem sobie tę dyscyplinę po meczach i programach komentowanych przez Włodzimierza Szaranowicza. Słynne "Hej, hej, tu NBA!"

PIERWSZY SUKCES - 1999

Za pierwszy sukces mogę potraktować dostanie się do kadry makroregionu łódzkiego i jednocześnie do klasy sportowej we Wrocławiu. Tak naprawdę od tego to wszystko się zaczęło...

PIERWSZE ŁZY - 2014 i 2015

Przy narodzinach dziecka. Potem drugiego...

PIERWSZY DZIEŃ W SZKOLE - 1991

Chyba nic specjalnego się nie wydarzyło, bo pewnie bym pamiętał. W podstawówce mieszkalem praktycznie naprzeciwko szkoły; na każdej długiej przerwie wymykałem się do domu coś zjeść.

PIERWSZA DZIEWCZYNA - 2001

W liceum miałem dziewczynę, która robiła pyszne kanapki. A z racji tego, że mieszkalem w internacie były one na wagę złota.

ZEBRAŁ: MICHAŁ FAŁKOWSKI





 **HOTEL**
Aleksander
CATERING DIETETYCZNY

CATERING DIETETYCZNY

TEL.: 694 439 948



WWW.HOTEL-ALEKSANDER.PL

WWW.FACEBOOK.COM/HOTEL.ALEKSANDER



SolarSpot®

Energia. Prosto. Ze stołca.

Podlejmy współpracę już teraz!



Zgarnij bilet abonamentowy na bieżący sezon!

Masz już miejsce na trybunach? Opłacimy je aż do finału!

Zadzwoń i dowiedz się więcej!

Zadzwoń - 570 570 120

www.SolarSpot.com.pl

